



400/17

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.

Cena egzemplarza 25 gr.

Nr. 17.

Jarosław, — niedziela 28 kwietnia 1935.

Rok XXXII.

Tygodnik

Ceny ogłoszeń:
 Ogłoszenia zwykłe 16 gr. za 1 mm. | W tekście 80 gr. za 1 mm
 Nadesłane 40 > > 1 > | Przed tekst. red. 100 > > 1 >
 Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe.
 Kolumny ogł. zwykle składają się z 6 spalt
 — Błura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy; —
 Osobom prywatn. udziela się przy wielozanow. ogł. odpowiedniego opustu

Jarosławski

poświęcony sprawom miasta i powiatu.

Prenumerata z przesyłką pocztową:

Półrocznie 6 ZŁ.

kwartalnie 3 ZŁ.

miesięcznie 1 ZŁ.

Lokal wydawnictwa: ul. Słowackiego 20
Otwarty codziennie od godz. 1.—2.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 409,460

Niebezpieczny projekt eksperymentalny.

Na same święta Wielkiej Nocy pojawiła się wiadomość o projekcie nowej ordynacji wyborczej do sejmiku i senatu, którą ma uchwalić sejm, jako ustawę obowiązującą dla przeprowadzenia najbliższych wyborów.

Projekt ten musi wzbudzić liczne zastrzeżenia, to też nie wydaje się prawdopodobnym, by znalazł w tej swojej pierwotnej formie i treści aprobatę sfer decydujących i sejmiku. Jest on czemś najzupełniej nowym. Kandydatury miałyby ustalić kolegią gospodarczo — samorządowe, okręgi byłyby 2-3 mandatowe, ilość posłów znacznie zmniejszona, senat zeszedłby do roli czynnika pomocniczego.

W porównaniu z obecną ordynacją wyborczą, jest projekt nowy przepojony tendencją zredukowania możliwości wyżycia się politycznego dla czynników, które odnoszą się z pewnym krytycyzmem do stosunków panujących w państwie. Tym czynnikiem więc nie należy jednak odmawiać ani odbierać prawa do życia i egzystencji, gdyż trudno im nie przyznać dobrych chęci, wynikających z miłości ojczyzny i troski o Polskę.

Tym ugrupowaniom, które uprawiają opozycję rzeczową a temsamem twórczą należy zostawić wolną drogę i możliwość do jawnej pracy i akcji. Nie należy ich usuwać, utrudniać egzystencję w życiu publicznym, odgraniczać ich od walki o Polskę, ich zdaniem, lepszą i mocniejszą. Czy projekt nowej ordynacji wyborczej zalecający desygnowanie kandydatów jakby stanowych drogą konfraternii zawodowych zdołałby, wprowadzony w życie wytworzyć atmosferę „wypłaną” z opozycyjności? Czy ewentualny fakt zredukowania do minimalnych możliwości szans zdobycia mandatów przez opozycjonistów, a zapewnienia bez trudności mandatów sejmowych tylko i wyłącznie prorządowym kandydatom należy uważać za pomysł szczęśliwy i roztropny?

My na naszym niedużym odcinku w tem niewielkim prowincjonalnym mieście pozwalamy sobie stwierdzić, że takie postawienie kwestji w projekcie ordynacji wyborczej wydaje się nam trudnym do pogodzenia ze znajomością stosunków społecznych i nastrojów ludności. Projekt tak ujęty jest tylko pozornie prosty i łatwy, w gruncie rzeczy bowiem będzie on

ukrywał mnóstwo trudności, które przemówią w chwili, kiedy miałyby się zetknąć z życiem realnym. Te trudności, których zasięg okazałby się nadspodziewanie duży, odebrałyby takiej ordynacji wyborczej cechy prostoty, bez której gładkie przeprowadzenie wyborów nie dałoby się pomyśleć.

Odwołanie się do woli i nastrojów społeczeństwa jest próbą, która nie da się przeprowadzić bez walki. Tę walkę zainteresowane strony starają się oczywiście wygrać w imię pewnej idei pewnego programu, pewnych wytycznych. Rzeczą wyborców jest osądzić, za którą ideologią się oświadczą, za tą, za ową, czy tamtą, byle to była ideologia polska, państwowa, ideologia, której celem jest wzmocnienie Polski in capite et in membris w imię „zbawienia” Rzeczypospolitej.

Inne postawienie tej kwestji zasadniczej stworzyłoby stan połowiczny i zgoła niepożądany zwłaszcza w obecnym okresie naszego życia państwowego.

To też jesteśmy pewni, że czynniki decydujące świadome, że Polsce nie potrzeba eksperymentów, z projektem nowej ordynacji wyborczej bezwzględnie nie mają nic wspólnego i nie dopuszczają, by traktowano go poważnie.

Fr. Delecki.

Szkoły ludowe w Jarosławiu.

Wspomnienia.

(1887 — 1892)

Do pełnego okresu szkolnictwa nieodzownym staje się przedstawienie ówczesnego stanu miasta, zwyczajów i obyczajów jego mieszkańców, jakoteż charakterystycznych strojów noszonych przez mieszczan i przedmieszczan.

Inaczej Jarosław wówczas wyglądał niż obecnie.

Właściwe i obecne śródmieście było miastem a reszta ulic i dzielnic były niejako wsiami, tem czem dzisiaj są dla miasta Munina, Misztale a czem do dziś zostały Garbarze. Rynek tylko w 1/4 był wybrukowany i to kocimi łbami a jego reszta w razie deszczu tworzyła szereg kałuż i małych stawków. Ratusz od rana do południa otoczony był wieniec w kilka szeregów przekupek, rekrutujących się głównie z przedmieścia górno — i dolno leżajskiego, które na plecach i w płachtach wносиły produkty rolne do miasta na sprzedaż a z nimi i stołeczki do siadania, nie specjalne, bo na nich siadała każda, by wydoić kro-

wy zanim szła do miasta. Zawodowych przekupek nie było. Osobną gałęzią przemysłu domowego było mleczarstwo: sprzedaż śmietanki już przygotowanej w garnuszkach fajansowych obowiązkowo z kożuszkami ale bez garnuszka a śmietanka była tem lepsza, im bardziej była żółta i im kożuszek mniej był zapadły.

Na rynku stały stragany niektóre nawet z daszkami stale lub prowizoryczne z pieczywem, z mięsem, które na pniaku obok M... owa cięła toporem i sprzedawała pogwarzywszy sobie z panią Drową uprzednio. Sprzedawano na straganach również wstążki i paciorki z piernikami, starzyzną wiedeńską z bluzami wojskowymi na których widniały jeszcze dystynkcje rotmistrza lub majora austriackiego, wiśnie, czereśnie, jabłka, gruszki i śliwki produkcji miejscowej, pomiędzy którymi przewodziła Maciejowa i rodzina Trybalskich, sadowników. Ileż to razy jako dziecko czekałem niecierpliwie na powrót matki z miasta, na te jabłka zimową porą zamrażnięte przynoszone do domu a które w równej liczbie każdemu z nas musiały się dostać, ręczę, że nie wypadło więcej jak po jednej lub dwie sztuki na głowę.

Targowica na Woli ulokowana zajmowała plac Mickiewicza bez Mickiewicza, gdzie dziś gmach Sokoła i nowy Komunalnej Kasy Oszczędności przez to, że w tem miejscu sprzedawano świnie gwarantujący powodzenie instytucji.

Jeżeli tak śródmieście wyglądało, nie lepiej mogły wyglądać ulice inne. Trotoar, jeżeli gdzie był, to tylko na 2 kamienie, jak obecnie w ul. Grodzkiej lub Trybunalskiej bez krawężników jednak z rynsztokami tuż i istniał dokoła rynku, w ulicy do cerkwi, w ulicy Spytka do Szkoły Skargi tylko, w ulicy Grunwaldzkiej i na kolejwięc ul. Kolejową zwanej, podczas gdy ul. Grunwaldzka razem z ul. Dietziusa zwała się Krakowską. W obecnej ulicy Dietziusa chodnik ze względu na cmentarz był tylko do cmentarza i tylko po jednej stronie, taksamo było w ul. 3. Maja, gdzie była szkoła realna a później i sąd w budynku Hirta.

Dominującą za to rolę odgrywały rowy pojednej i drugiej stronie ulicy, odwadniające jezdnie na których miejscu dziś są kwietniki z akacjami na Grunwaldzkiej, Dietziusa, Słowackiego, 3 Maja, a które ciągnęły się wzdłuż ulicy Pelkińskiej od Bramy. W miejscu, gdzie dziś rozpoczyna się ul. Kraszewskiego była drewniana barjera, chroniąca ludzi przed upadkiem do jaru, który odprowadzał wszelkie nieczystości i w miejscu, gdzie dziś dochodzi się do ulicy Kościuszki przechodził w drogę polną mającą swój wylot za kowalem Czy-



żem z odgałęzieniem obok dzisiejszej targowicy na której terenie do czasu wojny stała stara karczma Szmajlówką zwana „pod kotem” już przy swem schyłku przemianowana.

Miał Jarosław swoich żebraków a więc Jana, żebrzącego ze swym synem małego wrostu o wielkiej jednak głowie Tomciem na bramie pelkińskiej i dwóch żydów, z których jeden Bloch zażywał tabakę i z przewieszonymi woreczkami przez ramiona stawał skromnie przy ścianie budynku lub parkanu i nie narzucając się, żebrał. Za danego centa deklamował dla uczeni gimnazjalnych Iliadę lub Odyseję, Horacego a nawet chóry z tragedji greckich, widać życie jego kryło nie jedną tragedją. Zimą i latem nocował w bóżnicy, z życia usunął się cicho, niewiadomo kiedy pożegnawszy ten świat.

W książki szkolne wówczas i przez długi czas później zaopatrywała miasto i powiat księgarnia Bohussa w ulicy Grodzkiej jedyna w mieście. W tejże ulicy była apteka Wisłockiego jowialnego staruszka z bródką à la Napoleon III. ubranego zimą w garnitur futrzany o siwym korzuszku odpowiadającym jego siwiznie. Po nim pozostała jako pamiątka chorągiew cechowa w kościele OO Reformatów fundowana daleko później jego sumptem. Drugą apteką w mieście była apteka J. Rohma.

W ulicy Grodzkiej był jedyny w mieście kantor wymiany Damaska a w tej samej sieni piwiarnia Reichmanna z ogródkiem na podwórzu, który na równi z Bochenówką był odwiedzany przez przedmieszczan na zakończenie „ubicie” jakiegoś interesu zakończzonego pisemną transakcją. Co do instytucji sądowych i ich pomieszczenia,

Apolnary Desplnoix.

Potęga modlitwy.

(Według Filipa Ortla [O. von Horn.])

(Dokończenie)

Tymczasem armja pruska wkroczyła do Lipska i lekarz z trudem przecisnął się przez tłumy żołdactwa. Nasajutra spotkał go Neidhardt i zapytał: „Jakże tam z biednym szewcem?” — „Dobrze”, odparł lekarz, śmiejąc się. „Napisał mi pan najlepszą miksturę. Ale proszę też wiedzieć, że owych trzydziestu talarów odjął sobie Gellert od ust i dlatego nie ma ani grosza a pomimo to nową napisał pieśń”. Powiedziawszy to, odszedł ja Neidhardtowi, który obtarłszy łzy, pośpieszył do domu, zapakował trzydziestu talarów, napisał na kartce: „Za pieśń: w dobrych moich momentach”, wręczył ją służącej i rzekł: „Idź do profesora Gellerta i oddaj ten pakuneczek ale, jeśli ci się

to Starostwo mieściło się w pobliżu cerkwi a sąd w magistrackiej kamienicy obok małego podsienia. Mała propinacja była w narożnej kamienicy Rynek - Kasztelańska, duża na Woli, gdzie dziś handel szkłem Springera, który zanim zamienił się na grosistę - kupca, był właścicielem mleczarni, znajdującej się w miejscu, gdzie dziś gmach Banku Polskiego się wznosi robił silną konkurencję rzeźnikowi Jechowi, który miał sklep i jadłodajnię w miejscu, gdzie dziś trafika specjalnych wyrobów tytoniowych. Budynek magistratu o piątro niższy wówczas o odmiennej wieży nie posiadał zegaru ale miał na niej strażnika ogniowego jedynego funkcjonariusza miejskiej straży pożarnej, której nie było a jej funkcje wykonywała ochotnicza straż pożarna, której prezesem był aptekarz Rohm a chorążym przez długie lata magistracki ogrodnik Jarosiewicz i dziś najstarszy funkcjonariusz magistracki.

(C. d. n.)

KRONIKA

Resurekcja odbyła się w kościele parafjalnym w sobotę dnia 20 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Uroczysta procesja, którą prowadził ks. prałat Męski w otoczeniu licznych duchowieństwa oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych przy śpiewach i dźwiękach orkiestry wojskowej, obeszła dookoła rynek miasta, po czym ks. prałat Męski udzielił oddziałowi wojskowemu i zebranym tłumom publiczności błogosławieństwa.

W kościele O.O. Dominikanów i O.O. Reformatów resurekcje odbyły się w niedzielę 21 b. m. o godzinie 6 rano również przy bardzo licznym udziale publiczności.

Zaszczytne odznaczenie p. pułkownika dypl. Paszkiewicza. Rzadka uroczystość w Jarosławiu. Dnia 23 kwietnia b. r. odbyła się w Kasynie Garnizonowem w Jarosławiu piękna uroczystość wręczenia p. pułkownikowi dypl. Augustowi Paszkiewiczowi, zast. dowódcy piechoty dywizyjnej i Prezesowi „Akcji Katolickiej” w Jarosławiu insygniów godności Szambelana Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI.

Na rządką tą uroczystość przybyły delegacje oficerskie wszystkich pułków zatogi jarosławskiej, przedstawiciele duchowieństwa, władz cywilnych, państwowych, samorządowych i urzędów, prawie wszyscy zamieszkali w Jarosławiu księża tak świeccy jak i zakonni z przew. ks. prałatem

miłe, nie mów, od kog.!”

Poeta siedział właśnie za biurkiem. Gdy otworzył pakuneczek i przeoczył kartkę, zawołał: „Teraz już nie wiem, doprawdy! Czyaby w rękach Judas była już wydrukowana moja pieśń? Przeoleś doktor.!” Gdy nad tem myślał, sapukano do drzwi.

„Proszę!” odezwał się Gellert i w tej chwili wszedł do pokoju pruski oficer sztabowy i oznajmił, że jego królewska wysokość, książe Henryk Pruski, który od wczoraj bawi w Lipsku, zapytuje, kiedy może odwiedzić pana profesora. „Mnie odwiedzić? Mnie? Książe pruski mnie odwiedzić? To chyba pomyłka? Proszę powiedzieć swojemu panu, że to wielki będzie dla mnie zaszczyt, jeśli ja słowem mu moje uszanowanie. Jestem wprawdzie chory, ale nie tak bardzo, abym nie mógł wyjść z domu.” Na to odpowiedział oficer: „To obojętne, jeśli pan profesor chce odwiedzić Jego królewską wysokość, cieszę

Męskim i przew. ks. prałatem Szpetnarem na czele, a dalej liczni członkowie Akcji Katolickiej tak męskiej, jak i żeńskiej.

Punktualnie o godzinie 5 popoł. przybył p. pułk. Paszkiewicz, witany marszem odegranym przez orkiestrę 39 p. p. strzel. lwowskich.

Następnie ks. prałat Męski odczytał list J. E. ks. Biskupa przemyskiego Dr. Bardy, którym upoważniono ks. Męskiego do wręczenia p. pułkownikowi Paszkiewiczowi dyplomu szambelańskiego, a potem wręczył p. pułkownikowi Paszkiewiczowi dyplom szambelański, przyczem wygłosił ks. prałat Męski okolicznościowe przemówienie, podnosząc wielkie zasługi p. pułk. Paszkiewicza na polu „Akcji Katolickiej”. Działalność tą porównał mówca do szczytnej działalności rycerstwa polskiego, które zawsze broniło wiary chrześcijańskiej, zyskując dla Rzeczypospolitej Polskiej zaszczytne miano przedmurza chrześcijaństwa.

W odpowiedzi p. pułk. Paszkiewicz wzruszony, zapewnił ks. prałata Męskiego i obecnych, że tak jak mundur oficerski nigdy nie splamił, taksamo nie splami nigdy godności szambelana i zawsze będzie dążył do wychowywania młodego pokolenia żołnierskiego w duchu katolickim i chrześcijańskim.

Po tem przemówieniu orkiestra odegrała hymn papieski i hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Po skończonej uroczystości nowy szambelan papieski p. pułk. Paszkiewicz odbierał od zebranych liczne gratulacje.

Zaszczycony godnością szambelana ma prawo nosić strój galowy koloru szkarłatnego, o kroju zbliżonym do munduru galowego ministrów pełnomocnych w służbie dyplomatycznej (t. zw. „pieróg” jako okrycie głowy, frak bogato haftowany i szpadę).

W uroczystościach pontyfikalnych szambelanowie papiescy kroczą jako członkowie dworu papieskiego tuż przy celebransach.

Wielka wiosenna zabawa ogrodowa odbędzie się w niedzielę dnia 5 maja b. r. o godz. 3 popołudniu w parku miejskim na Olszanówce staraniem Komitetu dwóch domów sierót polskich w Jarosławiu.

Czysty dochód przeznaczony na utrzymanie około 80 sierót polskich.

Komitet przygotował cały szereg niespodzianek oraz kilkaset fantów w tem wiele żywych.

Niewątpimy, iż społeczeństwo jak rokrocznie tradycyjnie poprze tę zabawę i przy-

się bardzo, że będę mógł mu towarzyszyć.”

Gellert wstał na siebie swoje najlepsze szaty i pośpieszył do księcia. Dostojnik podał mu przyjaźnie rękę i rzekł: „Cieszę się niesmiernie, iż widzę przed sobą autora pieśni: «W dobrych moich momentach».” Gellert znów nie wiedział, co to wszystko znaczy, lecz nie miał odwagi spytać, skąd wie książe o jego pieśni. „Powiedziano mi”, ciągnął książe dalej, „że pan choruje, panie profesorze. Zapewne zawiele pan siedzi. Wygląda pan niedrowsko.” — „Zawód mój smusza mnie do siedzenia”, odparł uśmiechnięty. — „Dobrze, dobrze: ale pan musi się szanować dla nas; używać więcej ruchu. Kupić sobie konia i jeździć!” — „To prawda, wasza królewska wysokość, i lekarz mój tak radzi; ale nie każdy ma środki na to.” — „Tem bardziej, profesorze, jeśli robi się podarunki z trzydziestu talarów.” Gellert spuścił oczy i zaszepotał się z nakłopotania.

będzie tłumnie w dniu 5 maja b. r. do ogrodu miejskiego.

Gmina zbiorowa Jarosław objęła lokal zajmowany dotąd przez lekarkę — dentystkę p. Bieńkowską — Wąsową przy ul. Dietziusa Nr. 23. na I. p.

P. Wąsowa bowiem przeniosła swój zakład dentystyczny do Lublina.

Lokal ten leżący w bezpośredniej bliskości Starostwa nadaje się na cele gminy zbiorowej w zupełności.

Pożądanem by było, by inne gminy zbiorowe podały siedziby swych lokali urzędowych.

Rozszerzenie sieci elektrowni. Jak się dowiadujemy, pertraktacje o zasilenie prądem naszej elektrowni miasta Przeworska posunęły się bardzo daleko naprzód i mają być w najbliższych dniach sfinalizowane.

Na ten wypadek produkcja prądu znacznie potanieje, a zatem potanieje też należytość elektrowni za prąd. Oby jak najrychlej.

Ustawa o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne ogłoszona została w dzienniku ustaw z dnia 16 b. m. Nr. 27. pod poz. 204.

Świadczenia w naturze w myśl tej ustawy podlegają na dostarczeniu prostej (nie wykwalifikowanej) robocizny i zaprzęgowej.

Obowiązek świadczeń w naturze obejmuje: 1) budowę i utrzymanie dróg samorządowych; 2) wykonanie meljoracji wodnych, uzasadnionych interesem publicznym, oraz utrzymanie istniejących urządzeń meljoracyjnych o takim samym charakterze; 3) wznoszenie budynków gminnych i gromadzkich; 4) zagospodarowanie i zalesienie nieużytków gminnych i gromadzkich.

Obowiązek świadczeń w naturze obciąża osoby fizyczne i prawne w gminach wiejskich i miastach niewydzielonych z powiatowych związków samorządowych, które opłacają podatek gruntowy podatek od nieruchomości w gminach miejskich i niektórych budynków w gminach wiejskich i podatek przemysłowy, a w niektórych wypadkach dochodowy.

Obowiązek świadczeń w naturze nakładają rady gminne, gdy chodzi o roboty podejmowane w wykonaniu zadań, należących do zakresu działania gminy, zaś we wszystkich innych wypadkach rady powiatowe.

Ustawa ta zatem wprowadza u nas nowość dotąd nie praktykowaną.

Sprytny pomysł oszusta. Jakiś oszust,

Książę widząc to, ujął go za rękę i rzekł: „Zacny mężu, deleki jestem od tego, aby ganic się na to, za co musi spotkać się nagroda od Bogal Pozwól, bym ci ofiarował konia, którego łagodność pozwala na to, by nosił na sobie męsa pokoju.“

Gellert chciał podstępować, lecz głos samarł mu w gardle. A książę, głęboko wzruszony, powiedział: „Obowiązek wzywamnie. Bądź zdrów, drogi mężu!“

Niemaló upłynęło czasu, zanim poeta zebrał myśl. Gdy znalazł się przed drzwiami swego domu, rąbali drwale drzewo a przed domem stał piękny rumak z pięknym siodłem i piękną uźdźmienką, zaś gospodyni Gellerta, zobaczywszy swego pana, zawołała: „Cuda się dzieją, panie profesorsze, cuda!“

Gdy wieczorem odwiedził Gellerta lekarz, wiele miał obaj do mówienia. Później przytoczył oświadczył serdecznie, że seanemu pocie napisał tym razem tak tanie leki.

Djeta a choroby przemiany materji.

Szczególnej uwadze reumatykom i artretykom!

W reumatyzmie, artretyzmie i podagrze niezwykle doniosłą jest sprawa przestrzegania odpowiedniej diety, oraz zachowania higienicznego trybu życia. Hasłem tych cierpiących winno być: „unikać nadmiaru soli i mięsnych potraw“. Powszechnie bowiem wiadomem jest, że zły dobór pokarmów i niewłaściwy tryb życia, pogarszają stan zdrowia cierpiących, sprzyjając rozwojowi choroby. Dla zwalczania ich

występujący pod sfingowanem nazwiskiem, pobrał u pewnej firmy krakowskiej materiały krawieckie na około 500 zł. Gdy oszust rat nie płacił, firma go zaskarżyła i uzyskała wyrok a następnie egzekucję. Adres oszust podał: Jarosław, ul. Dietziusa 2.

Do kamienicy pod tą liczbą udał się też celem przeprowadzenia egzekucji komornik p. Dawiskiba, tu mu jednak oświadczono, że w gmachu tym nigdy nie mieszkał i nie mieszka lokator o takim nazwisku. Okazało się więc, że firma krakowska padła ofiarą wyrafinowanego oszusta, który podał jej nietylko fałszywe imię i nazwisko, ale też i mieszkanie, bo dom pod l. 2; w którym rzekomo miał mieszkać, jest gmachem... b. Banku Polskiego.

Oszust postąpił dowcipnie, nie chcąc bowiem, aby firma poniosła stratę, wskazał jej.. Bank Polski w którym jego zdaniem dosyć byłoby pieniędzy na zaspokojenie pretensji. Pytanie tylko, jakim sposobem niewyśledzony dotychczas oszust pod sfingowanem nazwiskiem mógł załatwiać z firmą korespondencję i w jaki sposób podejmował listy i towar z poczty.

Ze sali sądowej. Dnia 24 b. m. odbyło się przed tut. Sądem karnym rozprawa przeciwko 13 gospodarzom z Muniny oskarżonym o kradzież wikliny. Dziesięciu oskarżonych bronił adw. Dr. Jedliński, dwóch adw. Dr. Schorr. a jednego adw. Dr. Blumenfeld. Siedmiu oskarżonych uniewinniono, zaś reszta została zasądzona na karę aresztu przez dwa tygodnie z zawieszeniem kary na dwa lata.

Nowy rozkład jazdy pociągów kolejowych ma w dniu 15 maja br. wejść w życie.

Jeszcze w roku ubiegłym radcywie handlowi jarosławscy pp. Haut i Wojciechowski poruszyli w Izbie Handlowej bolączki Jarosławia i okolicy w dziedzinie połączeń kolejowych z Przemyślem i Rzeszowem. Przyrzeczono wówczas postulaty te uwzględnić. Dotąd jednakże nie wiemy, jak poruszona sprawa się przedstawia. Społeczeństwo nasze oczekuje z zainteresowaniem załatwienia tej kwestji, albowiem przy obecnym rozkładzie jazdy Jarosław jest pozbawiony połączenia z Przemyślem od godziny 6:30 do godziny 12:25 a z Rzeszowem od godziny 7:45 do godziny 11:54. Taksamo w godzinach nocnych przerwy wynoszą po kilka godzin?

A może udałoby się uruchomić na przestrzeni Jarosław — Przemyśl — Rzeszów wogon motorowy, jak to ma miejsce na przestrzeni Wieliczka — Kraków, któryby kursował co godzinę lub co dwie godziny.

Koniokradzi ukradli w sam Wielki Tydzień w nocy z 18 na 19 kwietnia b. r. konia gopsodarzowi Wasiucie z Tywonji i wyjechali z koniem tym w niewiadomym

nie wystarcza jednak samo tylko przestrzeganie, choćby najbardziej ścisłej diety. Należy uciec się tu do pomocy lekarstw. Tabletki Togonal stosuje się w reumatyzmie, artretyzmie i podagrze. Uśmierzają one bóle i przynoszą ulgę w tych cierpieniach. Togonal stosuje się w dawce 2 tabletki 3 razy dziennie. Również w grypie, przeziębieniu, bólach nerwowych i głowy stosuje się tabletki Togonal.

kierunku.

Wszelkie poszukiwania pozostały narażone bez rezultatu, szkoda wynosi 150 zł.

Co się stało z wirówkami? Przed kilku miesiącami skradziono p. radcy Jurkiewiczowi zam. przy ul. Pełkińskiej 17 wirówek. Mimo poszukiwań sprawcy nie udało się wyszukać.

Obecnie wyszło na jaw, że jednym z paserów był dozorca domu pp. Jurkiewiczów Surmiak, który wirówki te ukrył w ilości 15 sztuk u leśniczego Pawłowa na Uboczku koło Kramarzówki, gdzie wirówki te odnalazła Policja Państwowa, a jedną odsprzedał jakiemuś chłopu z Rozborza.

Sprawcę i spółników aresztowano i odstawiono do aresztów tut. Sądu.

Nazwiska spółników ze zrozumiałych powodów nie podajemy.

Ogłoszenie nowej Konstytucji nastąpiło w dzienniku ustaw z dnia 24 kwietnia br. Nr. 30, poz. 227. Konstytucja nosi datę 23 kwietnia 1935 r. i weszła w życie z dniem ogłoszenia.

Wobec tego według zapodań prasy codziennej nowych wyborów należy się spodziewać w jesieni bieżącego roku.

Za nieprawną sprzedaż sacharyny poślągnięto do odpowiedzialności Romę Charytan z Garbarsy, która sprzedawała sacharynę i kamyzki do zapalniczek.

Sfingowane doniesienie do policji. Michał Kołtun z Garbarsy pracownik tut. Zarządu miejskiego zgłosił o kradzieży torebki jego żony i książecki wojskowej własnej. W toku dochodzeń stwierdzono jednak, iż kradzież została przez wymienionego sfingowaną, gdyż prowadzący dochodzenie funkcjonariusz PP. przybywszy na miejsce, mając podejrzenie w tej sprawie zażądał książecki wojskowej od rodziny wymienionego i okazało się, że takowa nie została mu skradzioną, Kołtun zaś zgłaszając o kradzieży miał w tem widocznie jakiś cel uboczny. Dochodzenia wyjaśnią zapewne całą sprawę.

Z kroniki policyjnej. Do Komisarjatu PP. w Jarosławiu doprowadzono następujące osoby: Antoniego Cwynara z Jarosławia za opilstwo i awantury uliczne, Tadeusza Kolecana za opilstwo, Jana Dumę z Kobylnicy powiat Przeworski i Aleksandra Kurgana ze Stryja za jazdę poślągiem bez biletu, Jana Podprkę z Garbarsy, Helenę Jass bez stałego miejsca zamieszkania, Piotra Kardaszynskiego, Józefa Janasa z Rakuszawy pow. Łańcut, Michała Olszewskiego z Wolf elchej powiat Rzeszów za kradzież, Władysława Zamorskiego i Tomasza Bułyńskiego obu z Pełkiń powiat Jarosław i Józefa Majdrowskiego wszystkich za kradzież. Tego ostatniego zaś ponadto jako poszukiwanego do odbycia kary, taksamo Markusa Katsa znanego złodzieja kleszonkowego i potokowego bez stałego

miejsca zamieszkania jako poszukiwanego do odbycia kary 27 miesięcy więzienia. Kats targnął się czynnie na funkcjonariusza Policji został jednak przytrzymaany i oddany tut. Sądowi grodzkiemu do wykonania kary.

Zgłosili w Policji: Matuszek Jakób z Pełkń o kradzieży t. zw. „głowy“ od maszyny do szyja oraz wędlin i nabrała na jego szkodę. Anna Brayer z Jarosławia o kradzieży biżuterji na jej szkodę z mieszkania. Jakób Mateusz z Pełkń powiat Jarosław o kradzieży ubrania.

WIELKI KONKURS OGÓLNO — POLSKI FIRMY „ANTIBA“.

Zwróciły zapewne Panie uwagę, że wszelkie kosmetyki reklamowane są najczęściej za pomocą miłych twarzy kobiecych, jednakowoż w typie przeważnie obcym.

A przecież Polska słynie jako kraj pięknych kobiet i niema widocznej potrzeby szukać urody zagranicą. Fabryka kosmetyków „Antiba“ chcąc zerwać z popolicie stosowanym szablonem pragnie używać do swych reklam twarzy przedstawiających typy polskiej urody.

Szukamy charakterystycznych i ładnych twarzy kobiecych i prosimy wszystkie Panie, by wzięły w nim udział. Poza obojętną, — bo każda z Pań wie najlepiej, w jakiej jest najfotogeniczniejsza. Wiek również w tym wypadku nie odgrywa żadnej roli. Zaznaczamy jedynie, że fotografia winna przedstawiać głowę bez kapelusza, który po jakimś czasie mógłby być niemodny.

Warunki konkursu podane będą w prasie, bliższych zaś szczegółów udzieli każdy skład perfumeryjny, w którym czyni Pani zakupy.

KOBIECY JAKO SĘDZIOWIE.

Dla zbytu towarów jest dziś reklama bezwzględnie potrzebna. Nie istnieje jednak stała reguła, jak należy przeprowadzać reklamę. Poważne przedsiębiorstwa posługują się w tym celu siłami fachowymi. Trudno jest stwierdzić, jak taka reklama działa na Panie domu. Wobec tego umieszczono w konkursie fabryki mydła Kołontaya między innymi zadanie, wybrania najlepsze z pośród 6-ciu ogłoszeń. Ciekawem było, że 65,5% wszystkich Gospodyń wybrało ogłoszenie No. 5, które już przedtem uznano zostało przez fachowców jako najskuteczniejsze. Patrz również i na dzisiejsze ogłoszenie fabryki Kołontay.



SWIAT KOBIECY

RECORD
WARSZAWA BIELAŃSKA 5

Wytworny miesięcznik poświęcony modzie kobiecej.

PRAKTYCZNA TABLICA KROJU
BOGATY DZIAŁ LITERACKI
ULGOWE KUPONY NA KROJE.

Cena zł. 2.—

Ządać w składach żurnali mód, księgarniach i kioskach.

SPRZEDAM OKAZYJNIE

z powodu wyjazdu pierwszorzędną w najlepszym stanie się znajdującą
**JADALNIĘ I SYPIALNIĘ
WIEDEŃSKĄ.**

Wiadomość: Zakład Zastawniczy, Grodzka 9.

Sprzedawców
Księgowych
Stenografów
Maszynistki

dzielnych a o skromnych wymaganiach wychowuje i poleca

Jarosławska Szkoła Handlowa.

**CHORY ŻOŁĄDEK
JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA
NAIROZMAITSZYCH CHOROÓB.**
ZIOŁA Z GOR HARCU DRA LAUERA
są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcje, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.



**65,5%
wszystkich
głosów**

Do wszystkiego
bez wyjątku, czy to do prania materiałów jedwabnych, wełnianych lub bawełnianych, białych lub kolorowych, albo do mycia podłogi, mebli, sprzętów, szkła i t. d., czy też do kąpieli lub pielęgnowania ciała — zawsze jest i pozostanie nieszkodliwym, najlepszym i niedrogim środkiem do prania, znane z swej dobroci mydło „Kołontay z pralką“. Do używania mydła „Kołontay z pralką“ nie potrzeba żadnych wskazówek, bo jest ono bezpieczne w każdym użyciu. Szczególnie silna, aromatyczna i zawierająca glicerynę piana mydła „Kołontay z pralką“, usuwa z zadziwiającą szybkością wszelki brud, a przede wszystkim wpływa dodatnio na skórę.

mydło z pralką
Kołontay
jest lepsze.....

**Prosimy pamiętać: Mydło
Kołontay z pralką jest
tańsze, ponieważ jest lepsze.**

otrzymało to oto ogłoszenie na 3-cie pytanie rozpisane konkursu premjowego Kołontaya: „Które ogłoszenie podoba się Pani najlepiej?“ Było do wyboru 6 różnych ogłoszeń. Większa część Gospodyń wybrała ogłoszenie „Do wszystkiego“, albowiem cenią one mydło Kołontaya z pralką przede wszystkim dlatego, że można go używać tak do prania delikatnej jak i zwyczajnej bielizny, mycia twarzy i rąk, do kuchni i dla domu. Obfita piana, zawartość gliceryny i miły zapach są dalszymi zaletami, które rzadko występują u innych mydeł. Dlatego też wybrały Panie powyższe ogłoszenie i używają stale tylko znane z dobroci mydło Kołontaya z pralką. 265

„Futurum“ - Stanisław Bodzoń

urządza instalacje światła elektrycznego dostarcza lampy elektryczne, żarówki, nowoczesne radjoodbiorniki.
Sklep: Sienkiewicza 1.

Biura Spółdzielczego Banku Rolniczego

z ogr. odpow.

W JAROSŁAWIU

ZOSTANĄ Z DNIEM 1. MAJA 1935 R.
**PRZENIESIONE DO WŁASNEGO
GMACHU UL. DIETZIUSA Nr. 2.**
(GMACH B. ODDZIAŁU BANKU
POLSKIEGO).

Zawiadamiam, że sprzedaję

**PORTLAND-
CEMENT**

fabryk Górka i Rejowiec.

Adolf Pachter

JAROSŁAW

ZASTĘPSTWO

„Zjednoczonych fabryk Portland-cementu“
„Firley“ S. A.

Bardzo ważne dla budujących!

Tartak „Silva“ w Jarosławiu

— sprzedaje —

**brusy i belki stropowe tartacznie
po Zi. 28'— za 1 m³,
również deski w każdej długości i szerokości po Zi. 29 za 1 m³.**

Przytem zaznaczamy, że sprzedawamy drzewo surowe wyłącznie z lasów rządowych, które powszechnie znane jest z pierwszorzędnej jakości.

Tartak „Silva“.

Ważne dla budujących!

ADOLF BLÜCHER

GLÓWNY SKŁAD WSZELKICH MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
W JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon № 165 dostarcza cement wagonowo ze wszystkich fabryk oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips srtakatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty plekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, trzcina, asfalt, karbolinum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Każnickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakresie budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne

Warunki zapłaty według umowy.

Warsztaty Mechaniczno - Ślusarskie

WŁADYSŁAW WYSOCKI

Jarosław, ul. Lubelska — DOM WŁASNY — Telefon Nr. 224

Wykonują wszelkie roboty ślusarskie jakoto: BUDOWLANE, ŻELAZNO — KONSTRUKCYJNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, POMPY STUDZIENNE, GROMOCHRONY itp.

Remont samochodów! Szlifowanie wałów korbowych!

Spawalnica acetylenem wszelkich części aluminiowych, żeliwnych i metalowych. Roboty tokarskie i odlewnia metali. Wykonanie najszybsze i najsolidniejsze.

Ceny bardzo przystępne, warunki jak najdogodniejsze.